

P r o t o k ó ł.

15 AA 10

Dnia 9 czerwca 1949 r. w Krakowie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Wiceprokurator Sądu Okręgowego w Krakowie, dr Wincenty Jarosiński, działając na zasadzie dekretu z dn. 10.XI.1945 r.(Dz.U.R.P.Nr.51,poz.293), przesłuchał w trybie art.20 przep.wprow.k.p.k. w związku z art.254,107,115 k.p.k. w charakterze świadka niżej wymienionego, który po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, zeznał co następuje:-----

Nazywam się Józef Gazda, ur.25.8.1888r.
w Szufnarowej,pow.Krosno,rel.rzym.-kat,
narodowości i przynal.państw.polskiej,
instruktor Wyższej Szkoły Sztuk Plas-
tycznych w Krakowie, zam. w Krakowie,
ul.Kamedulska 6.-----

W okresie okupacji niemieckiej mieszkałem w Krakowie przy ul.Kamedulskiej 6, w niedalekiej odległości od t.zw."Glinika", gdzie Niemcy wykonywali egzekucje przez rozstrzelanie. Rozstrzeliwali ludzi w różnych grupach. Przed moim domem zatrzymywały się auta, w których przywożono straceńców. Miałem możliwość,przy zachowaniu środków ostrożności,obserwowania przez okno tych, których na rozstrzelanie przywożono. Przeważnie mieli oni ręce powiązane z tyłu na plecach. Pierwsza egzekucja, zdaje mi się, najliczniejsza,miała miejsce już w listopadzie 1939 r.Rozstrzelano wówczas, o ile sobie dokładnie przypominam, 36 mężczyzn i to przeważnie młodych.Później, z opowiadania osób trzecich, których nazwisk/^{podać}nie potrafię, dowiedziałem się, że ludzie ci pochodzili z powiatu miechowskiego. Egzekucje na "Gliniku" wykonywano w różnych porach dnia, a nawet i nocy, i to do roku 1944. Skazanych przywożono początkowo autami ciężarowymi krytymi, a później zwyczajnymi wozami konnymi. Wozy były eskortowane w pierwszej fazie przez SS, a następnie przez mundurowych ukraińców. Ile osób na Gliniku rozstrzelano, tego określić nie potrafię. Przywo-

żono ich bowiem w różnych grupach, a nawet pojedynczo. Ilość oddanych salw nie może również stanowić podstawy do obliczenia liczby straconych, bowiem zdarzało się, że nawet w tedy, kiedy przywieziono jednego straceńca, oddawano do niego kilka salw. Strzelano salwami, a raz, kiedy przywieziono tylko jednego staruszką, słyszałem tylko pojedynczy strzał rewolwerowy. Staruszką tego spowiadał przed moim domem nieznanego mi nazwiska ksiądz. Był to człowiek wysoki, szczupły, w sutannie. W początkach przy egzekucji asystował stale ksiądz, później tego zaniechano. Ponieważ miejsce, gdzie dokonywano egzekucji, ma utrudniony dojazd a jest tylko dostępne dla pieszych, przeto auta zatrzymywały się przed moim domem, skazańców pojedynczo doprowadzano do miejsca stracenia i pojedynczo rozstrzeliwano. Ja obliczam, że przypuszczalnie rozstrzelano tam około 400 osób przez cały okres rozstrzeliwań. Kto wykonywał egzekucję, tego nie wiem. W każdym razie początkowo żołnierze SS, a później ukraińcy. Widziałem raz, jak ukraińcy przywieźli pewną grupę więźniów na stracenie, a ponieważ ci byli nie pokuci, usiłowali zbiec. Odbywający tam ćwiczenia SS-mani i eskortujący ukraińcy, wszystkich uciekających poranili i połapali, a następnie rozstrzelali. Tylko jednemu udało się zbiec. Innym znów razem przywieziono rano pewną grupę na stracenie. Gdy wracałem z pracy w godzinach popołudniowych zauważyłem, że auta jeszcze stoją, pomimo, iż egzekucję już wykonano uprzednio. Zaintrygowany tym obserwowałem, co się dalej dzieć będzie. Po pewnym czasie zauważyłem, że przybył wyższy oficer niemiecki, i usłyszałem rozkaz, by z auta wysiadło dwu oficerów niemieckich. Oficerów tych podprowadzono na Glinik, a ponieważ z powrotem nie wracali wraz z eskortą, przypuszczam, że ich tam stracono. Początkowo do kopania grobów używano ludzi, których łapano na ulicach, później ludzi z Przegorzał, a w końcu więźniów przywożonych z więzień. Nie mogę wykluczyć, czy na Gliniku rozstrzeliwano więźniów z więzienia św. Michała w Krakowie, ale w tym kierunku żadnych konkretnych wiadomości nie posiadam. Ekshumacji zwłok nie dokonywano i jak mi wiadomo, nikt z okolicznych mieszkańców nie ma

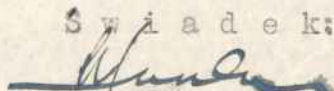


17 12 11

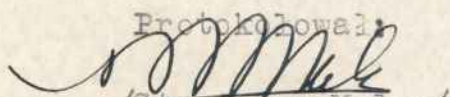
na wiadomości co do z-identyfikowania osób rozstrzelanych. Wiem,
że na Zwierzyńcu zawiązał się specjalny komitet, który ma przystą-
pić do zbudowania w miejscu stracenia specjalnego cmentarza.-----

Odczytano. Na tym protokół przesłuchania zakończono.-----

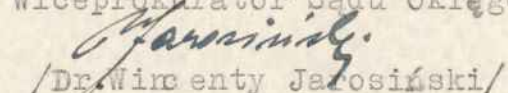
Ś w i a d e k:


/Józef Gazda/

Protokolował:


/Stanisław Malec/
sekretarz

Wiceprokurator Sadu Okręgowego:


/Dr. Włocławek/